

Wolsza, Tadeusz

"Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944-1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie", Jan Żaryn, Warszawa 1998 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 31/2, 233-237

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W opublikowanych przez W. Serhijczuka dokumentach z lat 1944–1946 natknąć się można na wzmianki dotyczące postaw i zachowań Polaków, polityki władz radzieckich wobec ludności polskiej oraz stosunku do niej nacjonalistycznego ruchu ukraińskiego. W sprawozdaniach z obwodu rówieńskiego oraz wołyńskiego z 1944 r. podkreślano m.in. względnie pozytywne i lojalne ustosunkowanie się Polaków do władz radzieckich (s. 19–20, 34–35). Materiały UPA zdają się potwierdzać tezę o współdziałaniu „polskiej milicji” (Polaków–członków milicji lub polskich oddziałów samoobrony w ramach istriebitielnych batalionów) w zwalczaniu ukraińskiego podziemia (s. 97–100, 137–143). Niektóre z zamieszczonych przez Serhijczuka dokumentów dotyczą wyłącznie spraw polskich. Sprawozdanie I sekretarza rówieńskiego komitetu obwodowego KP(b)U W. Behmy skierowane do Chruszczowa (z początków czerwca 1944 r.) zawiera informacje o nastrojach Polaków na Wołyniu, przebiegu mobilizacji do armii gen. Berlinga, działalności podziemia polskiego, odnotowuje też charakterystyczne wypowiedzi Polaków na tematy aktualne, np. przyszłości Polski czy w sprawie granic (s. 65–74). Kilka dokumentów charakteryzuje sytuację ludności polskiej we Lwowie tuż po zakończeniu okupacji niemieckiej, działania podjęte przez władze radzieckie mające na celu zmuszenie Polaków do opuszczenia miasta, wreszcie bezwzględną walkę z „polskimi nacjonalistami z AK” (s. 91–94, 168–169, 203–209, 305–307, 446–449). Jeden z dokumentów przynosi dane o represjach wobec członków polskich komisji ewakuacyjnych, oskarżanych o współpracę z podziemiem, oraz sabotowanie akcji przesiedlania Polaków na zachód (s. 254–256).

Publikacja przygotowana przez W. Serhijczuka zawiera cenny materiał źródłowy, niestety jego wykorzystanie utrudnia nieco chaotyczny układ i dość przypadkowy, podporządkowany — jak się wydaje — bardziej wymogom marketingowym niż naukowym dobór archiwaliów. Stanowią one ilustrację tez głoszonych przez Autora, nie pozwalając jednak na pełniejsze ich uzasadnienie. Niewątpliwe materiały te, podobnie jak dokumenty zamieszczone we wcześniejszych publikacjach, każą spojrzeć inaczej na walkę „nacjonalistów” ukraińskich, będących często po prostu ukraińskimi patriotami, podczas II wojny światowej oraz w kilka lat po jej zakończeniu. Mogą stanowić impuls do rewizji, obiektywizacji ocen, wydobycia dramatyzmu i tragizmu wydarzeń, w wyniku których śmierć, tortury, uwięzienie i zesłanie dotknęło ponad 400 tysięcy osób. Pozwalają uzmysłowić skalę konfliktu mającego, jak słusznie podkreśla Autor, znamiona wojny domowej.

Nie umniejszając tych walorów publikacji Wołodymyra Serhijczuka, należy ją przede wszystkim traktować jako swoisty sondaż, a zarazem pokaz wartości i zawartości archiwów ukraińskich, bez dostępu do których trudno jest dziś prowadzić badania nad problematyką stosunków polsko–ukraińskich, a także nad dziejami Polaków na byłych kresach wschodnich Rzeczypospolitej.

Grzegorz Hryciuk
Wrocław

Jan Żaryn, *Stolica Apostolska wobec Polski i Polaków w latach 1944–1958 w świetle materiałów ambasady RP przy Watykanie*, Warszawa 1998, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, ss. 302

Autor pracy, dr Jan Żaryn — pracownik naukowy Instytutu Historii PAN w Warszawie, postawił przed sobą dwa zadania. Po pierwsze, postanowił przedstawić poglądy i koncepcje Stolicy Apostolskiej (papieża Piusa XII) wobec sprawy polskiej i Polaków w latach 1939–1958,

ze szczególnym uwzględnieniem okresu wojny oraz wydarzeń tuż po jej zakończeniu. Po drugie, na łamach książki po raz pierwszy w literaturze przedmiotu zaprezentował różne aspekty działalności ambasady RP przy Watykanie z jej wszystkimi problemami i bolączkami.

Omawiana praca to na poły rozważania autorskie poświęcone zagadnieniom zasygnalizowanym już powyżej oraz wybór dokumentów z epoki, które powstały z inspiracji ambasadora RP przy Watykanie Kazimierza Papègo lub jego najbliższych współpracowników.

W publikacji szczególną uwagę zwraca baza źródłowa. Autor bynajmniej nie ograniczył się wyłącznie do kolekcji ambasady RP przy Watykanie (lata 1924–1970), zdeponowanej w Instytucie Polskim i Muzeum Sikorskiego w Londynie. Spuściznę po ambasadorze próbował również wytropić za Oceanem, w Instytucie Hoovera w Stanford w Kalifornii. Nie omieszkał przy okazji szczegółowo omówić kulisów sprawy. Dr J. Żaryn zwrócił uwagę, iż inicjatywa wyszła ze strony ambasadora, który w latach 1946–1948 obawiał się kolejnego konfliktu zbrojnego w Europie i podjął decyzję o wysłaniu zmikrofilmowanych materiałów do względnie bezpiecznych Stanów Zjednoczonych. Ostatecznie, jak ustalił Autor, *Kazimierz Papèe Collecion, Hoover Library, Stanford University, California, USA*, po różnych perturbacjach, pozostała jednak w Bibliotece Watykańskiej (s. 97–98). Następnie powiększona o inne materiały, trafiła do klasztoru na Monte Cassino. W 1989 r. powróciła zaś do Rzymu, do Domu Polskiego im. Jana Pawła II. Autorowi udało się także dotrzeć do materiałów zdeponowanych w Papieskim Instytucie Studiów Kościelnych w Rzymie.

Jak już zasygnalizowałem, J. Żaryn szczególną uwagę zwrócił na problem poglądów i działalności papieża Piusa XII w latach drugiej wojny światowej oraz w okresie tuż po jej zakończeniu. W omawianej pracy znalazły się zatem rozważania dotyczące papieskich opinii na temat III Rzeszy w latach 1939–1945 i jej polityki wobec Polski (zbrodnie ludobójstwa, obozy koncentracyjne i obozy zagłady, zmiany administracyjne na ziemiach polskich w czasie wojny i po jej zakończeniu itp.). Autor przywołał tu fakt, iż rząd RP na emigracji w latach 1940–1944 czterokrotnie złożył protesty w Watykanie z uwagi na naruszenie konkordatu z 1925 r. Dwie sprawy odnoszące się do niemieckich dostojników kościelnych wyznaczonych przez Stolicę Apostolską na administratorów diecezji chełmińskiej i gnieźnieńsko-poznańskiej (głośne nominacje Karla Marii Spletta i Hilariusza Breitingera) były już wcześniej omawiane w innych publikacjach. Autor natomiast wyłowił dwie kolejne przyczyny interwencji władz RP w Watykanie. Po pierwsze, papież Pius XII bez konsultacji z władzami w Londynie mianował w 1944 r. ks. Josefa Slipija unickim arcybiskupem Lwowa. Po drugie, naruszeniem konkordatu z 1925 r. była również nominacja bp. Mieczysława Reynisa sufraganiem wileńskim (przy jednoczesnym uwięzieniu przez okupantów w areszcie domowym abp. Romualda Jałbrzykowskiego).

Celem pracy Autora było zweryfikowanie opinii, iż Pius XII prowadził politykę antypolską i jednocześnie sprzyjał Niemcom. To, że zwierzchnik Kościoła unikał wartościujących wypowiedzi na temat III Rzeszy i zbrodni hitlerowskich, wynikało z taktyki „milczenia” Watykanu w latach wojny. Pius XII potępił zbrodnie, obozy, łagry itp., choć tego oficjalnie nie wyartykułował w dokumentach. Wychodził bowiem z założenia, że takie właśnie zachowanie ułatwi mu dialog z władzami III Rzeszy i umożliwi wpływanie na poprawę losu katolików w całej Europie. Chciał więc wystąpić bardziej w roli partnera niż wroga. Po drugie, dostojnicy Stolicy Apostolskiej, nauczeni smutnym doświadczeniem z pierwszego okresu wojny, w późniejszym czasie unikali gwałtownych i bezpośrednich werbalnych ataków na Niemców, gdyż wywoływało to odwrotny skutek od zamierzonego, np. podwójną chłostę duchownych w obozach koncentracyjnych.

W problematyce polsko–niemieckiej należy również pomieścić sprawę zachodniej granicy Polski. Antecedencje zagadnienia sięgały okresu wojny, gdy papież usadowił niemieckich dostojników kościelnych w diecezji chełmińskiej i archidiecezji gnieźnieńsko–poznańskiej. Po wojnie prymas Polski August Hlond został wyposażony przez Piusa XII w specjalne pełnomocnictwa, w tym dotyczące ziem zachodnich i północnych. Jak ustalił Autor, biskupi niemieccy próbowali zmienić stanowisko papieża w tej kwestii (np. wymiana korespondencji między biskupami niemieckimi i Stolicą Apostolską, w tym głośny list papieża do biskupów niemieckich z 1 marca 1948 r. i późniejsza misja kardynała Faulhabera, s. 82–83). Stolica Apostolska znalazła się więc w wyjątkowo kłopotliwej sytuacji. Dr J. Żaryn doszedł więc do przekonania, że „Opowiedzenie się po którejkolwiek ze stron — Episkopat stał na stanowisku „że powrót Polski na dawne ziemie polskie nad Odrą i Nysą jest wyrazem Bożej sprawiedliwości i rekompensaty za krzywdy doznane — było w tych warunkach niemożliwe”. Wypowiedzi papieża w kwestii granicy skrzętnie na dodatek wykorzystywały władze komunistyczne w Polsce. Z ustaleń historyka wynika, iż Biuro Polityczne KC PPR opracowało w maju 1948 r. specjalną strategię (wiece, teksty prasowe, zmuszanie katolików świeckich i duchowieństwo do samookreślenia) skierowaną przeciwko solidarności polskiej hierarchii kościelnej ze Stolicą Apostolską (s. 74). Cała zaś sprawa, rozpropagowana zarówno przez duchowieństwo niemieckie, jak i polskich komunistów, wywołała w późniejszym okresie wstrzeźliwość papieża w sprawie granicy na Odrze i Nysie.

Jeden z najbardziej interesujących wątków pracy (mam tu na myśli część autorską oraz wybór dokumentów) Autor poświęcił okolicznościom powstania i wprowadzenia w życie dokumentu z 14 kwietnia 1950 r. Jak to wynika z ustaleń J. Żaryna, Watykan był zaskoczony informacją o przyjęciu przez Episkopat warunków umowy z kwietnia 1950 r., nieco bowiem wcześniej w Rzymie wydano drukiem broszurkę pt. *Polonia*, w której zostały szczegółowo omówione represje komunistów wobec Kościoła (m.in. sprawa Caritasu). Nikt nie przewidywał więc, że w takich okolicznościach może dojść do „porozumienia”. Autor przytoczył w tym miejscu kilka form reakcji Stolicy Apostolskiej na umowę państwa z Kościołem. Według relacji i pogłosek po otrzymaniu informacji z Polski Domenico Tardini biegał po Sekretariacie Stanu trzymając się ponoć za głowę i wołał „Mi sono addottorato” („Jestem przejęty bólem”), Giovanni Montini zaś (późniejszy papież Paweł VI) twierdził, że biskupi polscy ulegli szantażowi komunistów. (s. 81). Z pomieszczonych w książce dokumentów widać natomiast wyraźnie, jak stoponowo dzień po dniu ulegała zmianie ocena owego „porozumienia”. Początkowo była mowa o rzekomym „porozumieniu” i propagandowej działalności reżimu w Warszawie, który sfingował całą sprawę. Kilka dni później ambasador RP przy Watykanie Kazimierz Papèe nie potrafił jeszcze zrozumieć intencji biskupów w Polsce, którzy zdecydowali się na układ w tak dla nich i Kościoła niekorzystnym brzmieniu. Podobnie wydarzenia odbierali ministrowie rządu RP w Londynie. Poszukując motywów, stwierdzono, że zapewne komuniści chwilowo za pomocą „porozumienia” postanowili załagodzić stosunki z Kościołem. Przewidywano zaś rychłą rozprawę z chłopami oraz wykładowcami i młodzieżą akademicką. Koniec końców, zarówno w Watykanie, jak i w polskich kręgach emigracyjnych pojawiła się konstatacja, że porozumienie Episkopatu z komunistami z 14 kwietnia 1950 r. to mimo wszystko sukces duchowieństwa. Argumentowano, że w innych krajach w sowieckiej strefie wpływów podobnego układu nie udało się duchowieństwu podpisać. W jednym z dokumentów z Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej podkreślono: „Nikt tego dotychczas nie zrobił za żelazną kurtyną poza Polakami; mamy do czynienia z pierwszym zachwianiem zasady *Polonia semper fidelis*”. Watykan, jak konstatuje Autor, unikał potępienia duchowieństwa

w Polsce, gdyż wystawiłoby to biskupów i Kościół w kraju na ogromne niebezpieczeństwo oraz ułatwiło reżimowi komunistycznemu propagandowy atak na Stolicę Apostolską. W ślad za Watykanem, swoje stanowisko zweryfikował również rząd RP na obczyźnie. Mówiono i pisano więc o tym, że to reżim komunistyczny ugiął się przed Episkopatem, sam akt zaś miał charakter bardziej religijny niż polityczny¹.

Głównym bohaterem pracy, obok tytułowego papieża Piusa XII jest ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Kazimierz Papèe. Autor drobiazgowo przedstawił jego bogatą biografię, z uwzględnieniem walorów dyplomatycznych oraz stylu pracy. Scharakteryzował przy okazji podległy mu personel i najbliższych współpracowników (np. interesujące rozważania na temat Stanisława Janikowskiego i ks. Waleriana Meysztowicza). Wiele miejsca poświęcił również problemom ambasady, zwłaszcza kwestii finansowania placówki. Rąbka tajemnicy uchylił, gdy nadmienił, że dziury w budżecie łatano w różnorodny sposób. Raz np. sprzedając samochód, onegdaj stanowiący własność mjra Mariana Romeyki, byłego attache wojskowego w Rzymie (s. 33). Następnie o fundusze zabiegano w USA, wśród tamtejszej Polonii i duchowieństwa katolickiego. W końcu, kiedy już nie było wyjścia z sytuacji, ambasada zmieniała miejsce lokalizacji do coraz to mniej reprezentacyjnych rejonów miasta oraz obniżała swój standard.

Ambasador Kazimierz Papèe miał określoną rangę wśród korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej. Podobnie jak papież Pius XII, swoje urzędowanie rozpoczął w Watykanie w 1939 r. Na stanowisku dotrwał do 1972 r. Był więc niekwestionowanym liderem wśród wszystkich dyplomatów. Celowo nadmieniłem, iż był liderem nie zaś dziekanem korpusu dyplomatycznego, gdyż ta druga sprawa wydaje się nieco skomplikowana i zagmatwana. W okresie gdy rząd RP na emigracji był oficjalnie uznawany przez wielkie mocarstwa, nikt nie kwestionował pozycji Papèego. Po 5 lipca 1945 r., gdy USA i Wielka Brytania wycofały swoje poparcie dla władz RP na emigracji, sytuacja ambasadora uległa zmianie. Wprawdzie Stolica Apostolska nadal uznawała rząd w Londynie (władze PRL notabene we wrześniu 1945 r. zerwały jednostronnie konkordat), to jednak pozycja reprezentanta rządu RP na obczyźnie ulegała stopniowemu osłabieniu. Sam Papèe zresztą nie aspirował do pierwszoplanowej roli wśród całego korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Watykanie, stanowisko, które piastował, zostało nawet zredukowane do rangi *kierownika*. Usunął się w cień. Wszelako w 1951 r., po wyjeździe z Watykanu ambasadora Chile, prodziekanem korpusu dyplomatycznego został Giuseppe P. Walshe, ambasador Irlandii i sprawa Kazimierza Papèego powróciła. J. Żaryn problem ten jedynie zamarkował (s. 45). Wydaje się wszakże, iż należało narrację rozbudować i wytłumaczyć czytelnikowi sedno sprawy. Informacja, że G. Walshe „ociągał się” z wykonywaniem swojej funkcji jest mało czytelna. Chodziło bowiem o to, że Irlandia po 5 lipca 1945 r. uznawała nadal przez jakiś czas władze RP na obczyźnie. Owe „ociąganie się” G. Walshe było więc zabiegiem celowym, jakby ukłonem w stronę ambasadora RP przy Watykanie Kazimierza Papèego. Dyplomata irlandzki doceniał zatem rolę i znaczenie przedstawiciela rządu RP w Londynie.

Jak nadmienił Autor po śmierci papieża Piusa XII 9 października 1958 r. w ogóle pod wielkim znakiem zapytania stanęła sprawa dalszego funkcjonowania polskiej ambasady przy Watykanie. Sprawę załatwiono jednak po myśli Polaków na emigracji. Papèego przyjął Jan XXIII, polską placówkę zaś wpisano do „Annuario Pontificio” w 1959 r. (s. 42–44).

W pracy zauważyłem kilka drobnych potknięć. Minister Stanisław Janikowski, bliski współpracownik ambasadora Papèego, był oczywiście w latach I wojny światowej żołnierzem konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej, nie zaś jak tego chce Autor — Polskiej

¹ T. Wolsza. *Rząd RP na obczyźnie wobec wydarzeń w kraju 1945–1950*, Warszawa 1998, s. 227–228.

Organizacji Zbrojnej (s. 8). Internowanie kompletu władz RP na terytorium Rumunii we wrześniu 1939 r. było bardziej złożone i skomplikowane, niż to ukazał Jan Żaryn. Z omawianej pracy wynika, iż w ten preceder byli uwikłani tylko Niemcy i ich ambasador w Rumunii Wilhelm Fabricius (s. 10). Obecnie przy szerokim dostępie do źródeł historycy zajmujący się dziejami rządu RP na obczyźnie nie mają już żadnych wątpliwości, że decydującą rolę przy internowaniu przez Rumunów prezydenta Ignacego Mościckiego, premiera Felicjana Sławoja Składkowskiego z członkami gabinetu oraz Naczelnego Wodza Edwarda Śmigłego Rydza odegrali: ambasador Francji w Polsce Leon Noel i gen. Władysław Sikorski. Ich działalność w tym zakresie wspierali urzędnicy ambasady RP w Bukareszcie z attache wojskowym płk. dypl. Tadeuszem Zakrzewskim na czele. Polska placówka dyplomatyczna otrzymała szczegółową listę osób, którą należy bezwzględnie zatrzymać na terytorium Rumunii². Już po internowaniu rządu Składkowskiego, dalszą akcją w tym zakresie, od października 1939 r., kierował minister rządu gen. Sikorskiego — prof. Stanisław Kot³.

Omawianej pracy należy wystawić wysoką ocenę. Składa się na to nie tylko atrakcyjna tematyka ale i rzetelna oraz drobiazgowa prezentacja materiału, szczególnie widoczna w przypisach do pomieszczonych w tomie dokumentów.

Tadeusz Wolsza
Warszawa

1956. Polska emigracja a Kraj. Antologia źródeł, pod red. Mariana M. Drozdowskiego, wybór i opracowanie: Marian M. Drozdowski, Tomasz Ochiniowski, Jan Żaryn, Warszawa 1998, Oficyna Wydawnicza Typografika, ss. 348

Na temat wydarzeń 1956 r., przypomnijmy, poznańskiego czerwca, odwilży październikowej oraz powstania węgierskiego dysponujemy już bogatą literaturą przedmiotu. Najpełniej zagadnienia te zostały ujęte w znakomitym studium Pawła Machcewicza¹ oraz w zbiorowej publikacji przygotowanej przez Pracownię Dziejów Polski po 1945 r. Instytutu Historii PAN i Instytut Studiów Politycznych PAN². Z kolei aspekt wojskowy wypadków poznańskich był przedmiotem szczegółowych rozważań Edwarda J. Nalepy³. O ile więc tematyka 1956 r. dotycząca przebiegu wydarzeń w kraju została już opracowana w sposób drobiazgowy i szczegółowy, to opinie emigracji o wypadkach zachodzących w Polsce i na Węgrzech w chwili owego przełomu nie doczekały się jeszcze całościowego ujęcia, jakkolwiek pierwsze publikacje na ten temat ujrzały już światło dzienne. Warto więc zasygnalizować, iż omawianymi tu zagadnieniami wcześniej zajmowali się: warszawski badacz dziejów emigracji Rafał Habielski⁴, wroc-

² Por. np. M. Hulaś, *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie wrzesień 1939–lipiec 1943*, Warszawa 1996; T. Wyrwa, *Odbudowa władz Rzeczypospolitej w Paryżu i Angers wrzesień 1939–czerwiec 1940*, w: *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, pod red. Zbigniewa Błażyńskiego, Londyn 1994, s. 6–23.

³ T. Dubicki, S. J. Rostworowski, *Senatorzy i sikorszczycy, czyli walka o władzę na uchodźstwie w Rumunii 1939–1940*, Warszawa 1993.

¹ P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.

² *Polska 1956 — próba nowego spojrzenia*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 1997, t. 3.

³ E. J. Nalepa, *Pacyfikacja zbuntowanego miasta. Wojsko Polskie w czerwcu 1956 r. w Poznaniu w świetle dokumentów wojskowych*, Warszawa 1992.

⁴ R. Habielski, *Niezlomni. Nieprzejednani. Emigracyjne „Wiadomości” i ich krąg 1940–1981*, Warszawa 1991, s. 106–142.